

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach:

1. stwierdził, że spadek po Z. W. (1), zmarłej 19 kwietnia 1968 roku w B., ostatnio stale zamieszkałej w B. na podstawie ustawy nabyli: mąż J. W. (1) w 1/4 części spadku oraz synowie S. W. (1), K. W. (1) i córki Z. P. (1), M. W. (1) i I. C. każde w 3/20 częściach spadku, z tym że gospodarstwo rolne dziedziczą z mocy ustawy mąż J. W. (1), syn S. W. (1) oraz córki Z. P. (1) i I. C. każde w 1/4 części spadku;
2. stwierdził, że spadek po J. W. (1) zmarłym dnia 10 grudnia 1984 roku w B., ostatnio stale zamieszkałym w B. na podstawie testamentu z dnia 7 września 1984 roku otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w Brzezinach w dniu 28 marca 2012 roku nabyła w całości córka Z. P. (1) z tym, że gospodarstwo rolne dziedziczy z mocy tego testamentu córka Z. P. (1) w całości;
3. nakazał ściągnąć od I. C. i T. W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Brzezinach po 398,25 zł tytułem nieuiszczonych wydatków na biegłego;
4. ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji wywiezionych przez wnioskodawczynię Z. P. (1) i uczestniczkę I. C. Sąd Okręgowy w Łodzi, postanowieniem z dnia 18 grudnia 2012 roku, z obu apelacji uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Brzezinach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić szczegółowe i rzetelne postępowanie dowodowe celem ustalenia, którzy spośród spadkobierców powołanych do spadku po Z. W. (1), a w przypadku stwierdzenia nieważności testamentu ustnego J. W. (1) także po spadkodawcy J. W. (1), odpowiadają warunkom przewidzianym do dziedziczenia gospodarstwa rolnego wchodzącego w skład spadku po obu spadkodawcach. W tym celu Sąd powinien ponownie przesłuchać wszystkich uczestników celem wyjaśnienia sprzeczności w ich zeznaniach, a następnie dokonać rzetelnej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w treści uzasadnienia postanowienia, w celu ustalenia, którzy spośród spadkobierców spełniają przesłanki z mającego w niniejszej sprawie zastosowanie art. 1059 k.c. do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Ponadto Sąd Rejonowy przeprowadzi również szczegółowe postępowanie dowodowe na okoliczność ważności testamentu ustnego J. W. (1), a w szczególności istnienia u spadkodawcy w dacie sporządzenia testamentu obawy rychłej śmierci, rozważając możliwość dopuszczenia dowodu z opinii właściwego biegłego. Dopiero tak dokonane ustalenia pozwolą na wydanie w niniejszej sprawie prawidłowego rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, zaskarżonym postanowieniem z dnia 25 września 2018 roku:

1. stwierdził, że spadek po Z. W. (2) z domu D., córce W. i M., zmarłej dnia 19 kwietnia 1968 roku w B., ostatnio stale zamieszkałej w B., na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: mąż J. W. (1) (syn A. i Z.) w  $\frac{5}{20}$  części oraz dzieci: Z. P. (1) z domu W. (córka J. i Z.), M. W. (1) z domu W. (córka J. i Z.), I. C. z domu W. (córka J. i Z.), K. W. (1) (syn J. i Z.) oraz S. W. (1) (syn J. i Z.) po  $\frac{3}{20}$  części każde z nich, z tym, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: mąż J. W. (1) (syn A. i Z.) oraz córka Z. P. (1) z domu W. (córka J. i Z.) po  $\frac{1}{2}$  części każde z nich;
2. stwierdził, że spadek J. W. (1), synu A. i Z., zmarłym dnia 10 grudnia 1984 roku w B., ostatnio stale zamieszkałym w B., na podstawie testamentu ustnego z dnia 7 września 1984 roku, otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy w

Brzezinach w dniu 28 marca 2012 roku, nabyła córka Z. P. (1) z domu W. (córka J. i Z.) w całości wraz z wchodzącym w skład spadku gospodarstwem rolnym;

3. ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie;

4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi od Z. P. (1), D. S., E. J., H. K., D. K., E. P., J. M., C. S., I. Z. (1), C. W., K. W. (2), R. C., A. W., M. W. (2), K. W. (3), P. W. kwoty po 88,01 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Z. W. (1), córka W. i M., urodzona dnia (...) w B., zmarła dnia 19 kwietnia 1968 roku w B., gdzie ostatnio zamieszkiwała. W chwili śmierci była zamężna z J. W. (1). Pozostawiła pięcioro dzieci: K. W. (1), który zmarł 29 września 1969 roku, S. W. (1), który zmarł 6 września 1994 roku, M. W. (1), która zmarła 11 czerwca 2001 roku, I. C., która zmarła 26 lipca 2017 roku i Z. P. (1).

S. W. (1) pozostawił żonę K. W. (2), córki: D. S. i E. J. oraz syna T. W., który zmarł 8 marca 2018 roku.

M. W. (1) pozostawiła cztery córki: H. K., D. K., E. P. i I. Z. (2) oraz męża L. W. który zmarł w 2002 roku. L. W. poza dziećmi wspólnymi z M. W. (1) innych dzieci nie posiadał.

K. W. (1) pozostawił żonę C. W. i dwie córki: J. M. i C. S..

I. C. zmarła jako wdowa, pozostawiła dwoje dzieci: R. C. i A. W..

T. W. pozostawił żonę M. W. (2) oraz synów K. W. (3) i P. W..

Z. W. (1) nie miała innych dzieci własnych ani przysposobionych. Nikt ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia po niej, nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. O zgonie spadkodawczyni spadkobiercy dowiedzieli się w dniu jej śmierci. Z. W. (1) nie sporządziła testamentu.

J. W. (1), syn A. i Z., urodzony w dniu (...) w B., zmarł w dniu 10 grudnia 1984 roku w B., gdzie ostatnio zamieszkiwał. W chwili śmierci był wdowcem. Pozostawił czworo dzieci: S. W. (1), który zmarł 6 września 1994 roku, M. W. (1), która zmarła 11 czerwca 2001 roku, I. C., która zmarła 26 lipca 2017 roku oraz Z. P. (1). Syn spadkodawcy K. W. (1) zmarł przed nim w dniu 29 września 1969 roku, pozostawiając żonę C. W. oraz dwie córki: J. M. i C. S..

S. W. (1) pozostawił żonę K. W. (2), córki D. S. i E. J. oraz syna T. W., który zmarł 8 marca 2018 roku.

M. W. (1) pozostawiła cztery córki: H. K., D. K., E. P. i I. Z. (2) oraz męża L. W. który zmarł w 2002 roku. L. W. poza dziećmi wspólnymi z M. W. (1) innych dzieci nie posiadał.

I. C. zmarła jako wdowa pozostawiając dzieci: R. C. i A. W..

T. W. pozostawił żonę M. W. (2) oraz dzieci K. W. (3) i P. W..

J. W. (1) nie miał innych dzieci ani własnych, ani przysposobionych. Nikt ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia, nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. O zgonie spadkodawcy spadkobiercy dowiedzieli się w dniu jej śmierci.

Po śmierci żony Z. W. (1), J. W. (1) przeżył dwukrotnie udar mózgu z częściowymi niedowładami. Przebywał wówczas w szpitalu w Ł.. Cierpiał także na nadciśnienie tętnicze i rozedmę płuc, od lat miał dolegliwości żołądkowe, które z czasem uległy nasileniu.

Od początku 1984 roku J. W. (1) był diagnozowany z powodu bólów brzucha. Został skierowany na badanie kontrastowe żołądka w Ł., które wykazało nieoperacyjny guz w żołądku. Spadkodawca nie wyraził zgody na hospitalizację. Leczył się w przychodni w B., otrzymywał leki przeciwbólowe od lekarzy rodzinnych, którzy przychodzili do niego do domu.

Jesienią 1984 roku J. W. (1) chodził jeszcze po domu, czasem wyszedł na podwórze, ale był zbyt słaby, aby udać się do notariusza. Czasem wymagał pomocy, aby pójść do łazienki. Jesienią 1984 roku spadkodawca mógł samodzielnie zjeść posiłek, mógł trzymać kubek, sztućce. Od września 1984 roku jego stan się pogarszał, miał problemy z jedzeniem, nie miał apetytu, był coraz słabszy. Od końca listopada spadkodawca przyjmował już tylko płynne posiłki, kiedy jadł inne posiłki, miał większe dolegliwości bólowe żołądka, np. po zjedzeniu chleba czy bułki. Dwa tygodnie przed śmiercią, kiedy wnioskodawczyni karmiła ojca kaszą m., nastąpił krwotok z przewodu pokarmowego.

J. W. (1) wiedział, że ma nowotwór. Nie mówił dużo na temat choroby, ale mówił, że nie wyzdrowieje. Od rozpoznania choroby do śmierci spadkodawca był przytomny, poznawał odwiedzające go osoby, rozumiał co się do niego mówi. Nie informował swoich dzieci o nowotworze.

W karcie zgonu, będącej podstawą wystawienia aktu zgonu J. W. (1), jako przyczynę zgonu wskazano chorobę nowotworową żołądka.

J. W. (1) chciał sporządzić testament, gdyż obawiał się że umrze. Na jego prośbę mąż wnioskodawczyni J. P. udał się do Państwowego Biura Notarialnego w B., aby umówić wizytę notariusza dla teścia. J. W. (1) cierpiał wówczas na silne dolegliwości bólowe, mówił, że nie dojdzie do notariusza. W Państwowym Biurze Notarialnym w B. pracował wówczas jeden notariusz, a terminy oczekiwania na sporządzenie aktu notarialnego były długie. C. G. zatrudniony w Państwowym Biurze Notarialnym w B. zaproponował sporządzenie testamentu w ten sposób, że testator wyrazi swoją wolę w obecności 3 świadków jednocześnie obecnych, którą spisze jeden ze świadków. Propozycja została przyjęta, gdyż obawiano się, że szybkiej śmierci J. W. (1).

W dniu 7 września 1984 roku do domu J. W. (1) w B. przy ul. (...) wezwano S. S. (1) i H. W., aby zostali świadkami sporządzenia testamentu. Ostatni przyszedł C. G.. W dniu 7 września 1984 roku, w obecności S. S. (1), H. W. i C. G., J. W. (1) sporządził testament ustny.

W chwili sporządzania testamentu obecna była też wnioskodawczyni i jej mąż J. P.. Testator nie wyrażał woli, aby przy sporządzeniu testamentu były obecne jego inne dzieci. J. W. (1) leżał w łóżku w pokoju przy kuchni. C. G. zapytał go czy chce sporządzić testament. J. W. (1) odpowiedział, że chce sporządzić testament oraz że cały swój majątek na wypadek swej śmierci zapisuje swej córce Z. P. (1). C. G. pytał testatora czy chce coś nadmienić na temat pozostałych dzieci. J. W. (1) oświadczył wówczas, że pozostałe dzieci dostatecznie już wyposażył, oraz że jedynie Z. P. (1) po śmierci jego żony wspólnie z nim zamieszkiwała i pracowała na nieruchomości. Słowa te wypowiedział przy jednoczesnej obecności S. S. (1), H. W. i C. G.. Następnie C. G. spisał długopisem wolę testatora. W sporządzonym piśmie wskazał C. G., że dnia 7 września 1984 roku została spisana ostatnia wola J. W. (1), syn A., zamieszkałego w B. przy ul. (...) w obecności następujących świadków C. G., H. W., S. S. (1) oraz że J. W. (1) w obecności wymienionych świadków oświadczył, że cały majątek jaki w chwili śmierci po nim pozostanie zarówno ruchomy jak i nieruchomy postanawia zapisać na rzecz córki Z. W. (1). C. G. odczytał spisaną wolę J. W. (2), który potwierdził, że jest ona zgodna z tym co oświadczył ustnie. Podpisy pod treścią testamentu złożyli: C. G., S. S. (1) i H. W..

J. W. (1) nie spisał treści testamentu ani nie podpisał spisanej treści testamentu. J. W. (1) potrafił pisać i czytać.

W chwili sporządzenia testamentu J. W. (1) wyglądał na schorowanego.

Protokół testamentu ustnego przekazano wnioskodawczyni, która w styczniu 1985 roku zaniósła go do Państwowego Biura Notarialnego. Wnioskodawczyni nie informowała rodzeństwa o testamencie.

Testament został otwarty i ogłoszony przez Sąd Rejonowy w Brzezinach na rozprawie w dniu 28 marca 2012 roku, gdyż w aktach Państwowego Biura Notarialnego w B. o sygnaturze Ns 1/85 znajdował się jedynie nie podpisany projekt protokołu otwarcia i ogłoszenia tego testamentu sporządzony pismem maszynowym.

J. W. (1) przed śmiercią cierpiał na nieoperacyjnego raka żołądka, wtórną do niego rozsianą chorobę nowotworową i wyniszczenie nowotworowe. Miał rozedmę płuc, nadciśnienie tętnicze, częściowe niedowłady po dwóch udarach mózgu.

W 1984 roku rozpoznanie nieoperacyjnego raka żołądka oznaczało w dość szybkiej perspektywie pogorszenie stanu pacjenta i jego zgon. W okresie sporządzenia testamentu ustnego J. W. (1) był osobą raczej leżącą, wyniszczoną, miał zaburzenia połykania, dolegliwości bólowe, był w zaawansowanym stadium choroby nowotworowej. Z uwagi na stopień zaawansowania choroby nie został zakwalifikowany do jakiegokolwiek leczenia, w tym operacji.

Nawet w chwili obecnej rozpoznany rak żołądka cechuje się bardzo złym rokowaniem, a wyniki leczenia dają nieduże szanse na pełne wyleczenie. Aktualnie choroba nowotworowa żołądka daje złe rokowania. Rak żołądka często jest wykrywany, gdy daje już przerzuty do innych narządów, a choroba nowotworowa z przerzutami oznacza złe rokowania. Jeśli chodzi o rozsianą chorobę nowotworową, którą miał spadkodawca, to w chwili obecnej rokowanie przeżycia w okresie 5-letnim oznaczałoby 90% śmiertelność. W 1984 roku w przypadku choroby nowotworowej żołądka nie było możliwości stosowania chemioterapii, stosowano jedynie leczenie operacyjne. Spadkodawca był osobą w wieku 78 lat, po dwóch udarach mózgu, z nieoperacyjnym guzem żołądka, nadciśnieniem i rozedmą płuc. Rokowanie takiego pacjenta w latach 80-tych XX wieku było skrajnie złe. Do tego dochodziło wyniszczenie nowotworowe typowe dla rozsianej choroby nowotworowej. Także obecnie rokowanie takiego pacjenta byłoby skrajnie złe. Pacjent, w takim stanie, w jakim spadkodawca wówczas się znajdował, wówczas i obecnie miałby rokowanie przeżycia do roku. Diagnoza postawiona przez lekarzy po wykryciu u J. W. (1) guza żołądka, że jeżeli choroba się rozwinie spadkodawca nie dożyje do Bożego Narodzenia okazała się prawidłowa.

Po wykryciu nowotworu żołądka J. W. (1) był w stanie terminalnym, czyli takim, w którym nie można wyeliminować przyczyny choroby, usunąć nowotworu, ale można pacjenta karmić, leczyć zakażenia towarzyszące, uśmierzać ból. Stan zdrowia pacjenta w stanie terminalnym może ulec pogorszeniu np. z powodu zaostrzenia dolegliwości bólowych, krwawień z przewodu pokarmowego, wystąpienia zatorowości. W praktyce kolejne z takich pogorszeń prowadzi do śmierci pacjenta.

U spadkodawcy w dniu 7 września 1984 roku istniała obiektywna obawa rychłej śmierci w aspekcie rozpoznania nieoperacyjnej choroby nowotworowej i pogorszenia stanu zdrowia. Obawa rychłej śmierci nie wynikała z samej choroby nowotworowej jako takiej, ale z całokształtu stanu zdrowia spadkodawcy oraz pogorszenia tego stanu w okresie sporządzenia testamentu.

Z. i J. małżonkom W., na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej, przysługiwało nabyte w dniu 22 stycznia 1955 roku, prawo własności gospodarstwa rolnego, położonego w B., o powierzchni 1,42 ha, oznaczone jako działka gruntu numer 1137b w zbiorze dokumentów ZD 1489.

W dacie śmierci Z. W. (1) jej córka Z. P. (1) była małoletnia – miała 17 lat. Prowadziła razem z rodzicami wspólne gospodarstwo domowe, nie uczyła się. W gospodarstwie rolnym pracowali wówczas tylko spadkodawcy. Uprawiano żyto, ziemniaki, koniczynę dla krów. W chwili śmierci spadkodawczyni w gospodarstwie rolnym była 1 lub 2 krowy, świnie, 2 konie. Wnioskodawczyni pomagała rodzicom w gospodarstwie, pracowała w polu, pomagała podczas żniw i wykopków, pasła krowy, przekręcała siano. K. zajmował się J. W. (1), a pozostałymi zwierzętami Z. W. (1). Żadne z dzieci Z. W. (1) nie miało w dacie jej śmierci wykształcenia rolniczego, nie było członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej, nie uczęszczało do szkół, nie pobierało emerytury ani renty z tytułu pierwszej lub drugiej grupy inwalidzkiej.

Oprócz Z. P. (1) dzieci spadkodawczyni w chwili jej śmierci pracowały zawodowo poza rolnictwem. Żadne z wnuków spadkodawczyni nie pracowało wówczas w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku. W razie potrzeby np. przy żniwach w tym gospodarstwie pomagały wówczas dzieci spadkodawców: S. W. (1), M. W. (1), I. C..

W chwili śmierci żony J. W. (1) poza pracą w gospodarstwie rolnym wykonywał dodatkową pracę palacza i nocnego stróża w domu pomocy społecznej.

W chwili śmierci Z. W. (1) żadne z jej wnuków nie pracowało w innym gospodarstwie rolnym.

W chwili śmierci matki I. C. była mężatką. Mieszkała razem z mężem i dziećmi w domu rodziców, w innym pomieszczeniu z osobnym wejściem, prowadziła odrębne gospodarstwo domowe. I. C. pracowała wówczas w spółdzielni wielobranżowej jako szwaczka, a jej mąż był stolarzem. I. C. pracowała na dwie zmiany. W domu wykonywała dodatkową pracę.

W dniu 4 maja 1973 roku H. C. i I. C. kupili nieruchomość położoną w B. o powierzchni 2 ha 62 ary 28 m<sup>2</sup>, na której znajdował się dom mieszkalny o dwóch izbach, obora murowana i stodoła drewniana. Nieruchomość ta przylegała do gospodarstwa rodziców I. C.. I. C. w 1973 roku wyprowadziła się z domu rodziców. Wtedy w pomieszczeniu po niej zamieszkała uczestniczka H. K. i mieszkała tam od 1976 roku do 1979 roku.

Na zakupionej ziemi I. C. sadziła truskawki, ogórki, kapustę i pszenicę, założyła warzywniak. Hodowała też krowy i bardzo dużo drobiu.

Z. P. (1) wyszła za mąż 1971 roku, w wieku 20 lat. Po ślubie Z. P. (2) i jej mąż zamieszkiwali razem z J. W. (2). Pracowali ze spadkodawcą w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku. Do urodzenia córki w dniu 29 czerwca 1972 roku Z. P. (1) pracowała w Spółdzielni (...) w K.. Po urodzeniu córki była w domu, zajmowała się domem i dzieckiem, a kiedy córka poszła do przedszkola zajęła się pracą chałupniczą, którą wykonywała do 1980 roku – wieczorami robiła swetry. W 1988 roku wnioskodawczyni założyła wraz z mężem zakład krawiecki.

Od 1971 roku poza wnioskodawczynią, jej ojcem i mężem nikt inny nie pracował w spadkowym gospodarstwie rolnym. Gospodarstwo rolne wchodzące w skład spadku nie było duże. Większość ziemi była obsiana zbożem, które kosił kombajn wynajęty z kółka rolniczego, a później prywatnie. Wnioskodawczyni przed pracą kombajnu zbierała z mężem kamienie z pola. Kombajn wysypywał ziarno na plandekę, wnioskodawczyni trzymała worki, a jej mąż sypał zboże do worków, które zawozili do elewatora do R.. Wcześniej, kiedy zboże było koszone ręcznie, mąż wnioskodawczyni kosił je kosą, a ona zbierała zboże i wiązała w snopki. Sadzono także ziemniaki dla potrzeb rodziny oraz zwierząt. W czasie wykopków spadkodawca jechał koniem z wykopywaczką, a wnioskodawczyni z mężem zbierali ziemniaki. Spadkodawca, gdy przed śmiercią zachorował miał konia i świnie. W czasie choroby spadkodawcy, to wnioskodawczyni z mężem zajmowali się zwierzętami. Wcześniej w zależności od potrzeb i czasu robił to spadkodawca lub wnioskodawczyni i jej mąż. Wnioskodawczyni hodowała też kury.

W dacie śmierci J. W. (1) żadne z jego dzieci nie miało wykształcenia rolniczego, nie było członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej, nie uczęszczało do szkół, nie pobierało emerytury ani renty z tytułu pierwszej lub drugiej grupy inwalidzkiej. Poza wnioskodawczynią i I. C. żadne z jego dzieci nie pracowało w gospodarstwie rolnym. Żadne z wnuków spadkodawcy nie pracowało wówczas stale w gospodarstwie rolnym. W. spadkodawcy A. W. sporadycznie pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców. Wnuk spadkodawcy R. C. w latach 1983-1985 odbywał służbę wojskową. Przed powołaniem do wojska pracował w gospodarstwie rolnym rodziców i w stolarni, gdzie uczył się zawodu.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że w jego ocenie opinie wydane przez biegłego lekarza chorób wewnętrznych R. G. są zupełne i wyczerpujące. Zawierają pełne ustosunkowanie się do pytań Sądu oraz wątpliwości podnoszonych przez pełnomocnika uczestniczki, a także logiczne uzasadnienie wywiedzionych wniosków. Zostały oparte na skrupulatnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

oraz poparte doświadczeniem zawodowym biegłego. W konsekwencji, Sąd uznał je za pełnowartościowe źródło informacji specjalnych.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że w przeważającej części pominął zeznania świadka L. K. złożone na rozprawie w dniu 12 maja 2017 roku, gdyż świadek osobiście zetknął się ze spadkowym gospodarstwem rolnym po 1988 roku, czyli dwadzieścia lat po śmierci Z. W. (1) i cztery lata po śmierci J. W. (1) i nie posiadał szczegółowej wiedzy na temat tego, kto pracował w tym gospodarstwie w 1968 roku i w 1984 roku.

Sąd pominął także w znacznej części zeznania świadka K. K.. Zeznania świadka dotyczące pracy I. C. w gospodarstwie rolny odnoszą się okresu sprzed otwarcia spadku po Z. W. (1) i J. W. (1), skoro jak zeznała świadek widziała I. C. prowadzącą krowę, gdy niosła na rękach małe dziecko - swoją siostrę Z.. Zaś, jak wynika ze złożonego do akt sprawy aktu urodzenia, Z. P. (1) w chwili śmierci matki miała ona 17 lat. Ponadto, zeznania świadka cechuje wewnętrzna sprzeczność. Z jednej strony świadek zeznała, że nie zna dat śmierci spadkodawców i nie wie, czy gdy widziała uczestniczkę I. C. prowadzącą krowę z siostrą Z. na rękach, to Z. W. (1) jeszcze żyła, z drugiej strony twierdziła, że najczęściej przed śmiercią Z. W. (1) widywała w polu I. C.. Świadek nie potrafiła umiejscowić w czasie zdarzeń, o których mówiła, odnosząc je choćby do wieku dzieci uczestniczki I. C..

Dokonując ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, Sąd nie uwzględnił informacyjnych wyjaśnień uczestników: D. S., E. J., T. W., H. K. oraz wyjaśnień uczestniczki I. C. w części dotyczącej uprawnień do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Informacyjne wyjaśnienia nie stanowią dowodu w sprawie, zaś uczestnicy nie potwierdzili ich treści w czasie przesłuchania w charakterze strony. Uczestniczki D. S., E. J. i H. K. nie stawily się na rozprawę celem przesłuchania w charakterze strony, a T. W. i I. C. zmarli w toku postępowania. Natomiast okoliczności wskazywane przez uczestników w informacyjnych wyjaśnieniach nie miały charakteru bezspornego.

Sąd Rejonowy pominął dowód z przesłuchania uczestników A. W., C. S., C. W., D. K., D. S., E. J., E. P., H. K., I. Z. (2), J. M., K. W. (2), M. W. (2) z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie w dniu 7 września 2018 roku.

Sąd pominął także zeznania uczestniczek E. J. i D. S. dotyczące stanu zdrowia J. W. (1) w okresie sporządzenia testamentu, gdyż uczestniczki nie posiadały wiedzy na temat stanu zdrowia spadkodawcy oraz zeznania uczestniczek J. M. i C. S. dotyczące kwalifikacji spadkobierców do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, gdyż uczestniczki nie posiadały wiedzy w tym zakresie. Z tych samych względów, Sąd nie uwzględnił zeznań uczestników K. W. (3) oraz P. W.. Uczestnicy nie znali swoich pradiadków – Z. W. (1) i J. W. (1), a ich wiedza w zakresie uprawnień spadkobierców do dziedziczenia gospodarstwa rolnego ogranicza się do zasłyszanych w czasie rodzinnych rozmów informacji, których nie potrafią jednak umiejscowić w czasie.

Na rozprawie w dniu 12 maja 2017 roku Sąd oddalił wniosek pełnomocnika uczestniczki I. C. zgłoszony w piśmie z dnia 8 lutego 2016 roku i ponowiony w pismach z dnia 11 sierpnia 2016 roku i z dnia 28 października 2016 roku o ponowne przesłuchanie Z. P. (1) i I. C. na okoliczność stanu zdrowia J. W. (1) w okresie od początku 1984 roku do chwili jego zgonu. Wnioskodawczyni i uczestniczka zostały na te okoliczności szczegółowo przesłuchane na rozprawie w dniu 28 sierpnia 2015 roku, a pełnomocnik uczestniczki I. C. nie wyjaśnił z jakich przyczyn miałyby zostać przesłuchane ponownie.

Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom uczestnika T. W., że w chwili śmierci spadkodawczyni Z. W. (1) w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku pracowały wszystkie jej dzieci oraz uczestnik, który miał wówczas 10 lat. Zeznania uczestnika pozostają w tym zakresie w sprzeczności z innymi dowodami w tym przesłuchaniem wnioskodawczyni oraz uczestników, z których nie wynika, aby w dacie śmierci Z. W. (1) w spadkowym gospodarstwie rolnym pracowali stale M. W. (1), K. W. (4), I. C. czy S. W. (1).

Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania uczestnika R. C., iż wnioskodawczyni w chwili śmierci matki nie pracowała w ogóle w spadkowym gospodarstwie rolnym, gdyż pozostają one w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Sąd nie dał także wiary zeznaniom uczestnika w zakresie w jakim twierdził, że pomoc, jaką jego matka świadczyła w gospodarstwie rolnym przed śmiercią matki polegała na przygotowywaniu

posiłków. Sama uczestniczka I. C. wskazywała, iż czasem, ale już po śmierci matki, częstowała ojca obiadem, nie wspominała o innych posiłkach, które systematycznie przygotowywałyby dla rodziców przed śmiercią matki. Uczestniczka I. C. zeznała także, że w dacie śmierci matki nie prowadziła z rodzicami wspólnego gospodarstwa domowego oraz że jej matka gotowała dla siebie, męża i jej siostry Z., a czasem częstowała obiadem rodzinę I. C..

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka J. P., iż przy sporządzeniu testamentu ustnego przez J. W. (1) była także obecna żona H. W.. Świadek J. W. (3) zaprzeczyła bowiem, aby była obecna przy sporządzeniu tego testamentu. Okoliczności tej nie potwierdził również jedyny żyjący świadek testamentu ustnego C. G. ani wnioskodawczyni, która także była obecna przy sporządzeniu testamentu.

Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom uczestniczki I. C., iż w dacie śmierci matki miała ukończony kurs rolniczy oraz, że w chwili śmierci ojca była na rencie. Uczestniczka nie przedstawiła na tę okoliczność żadnych dokumentów, a jej twierdzenia w tym zakresie nie znajdują poparcia w innych przeprowadzonych dowodach, w tym zeznaniach świadków czy pozostałych uczestników postępowania. Nawet jej syn R. C. w swych zeznaniach wskazał, że w chwili śmierci J. W. (1) jego matka pracowała w spółdzielni jako szwaczka.

Sąd Rejonowy uznał także za nieudowodnione twierdzenia uczestniczki I. C., iż w chwili śmierci matki wykonywała na co dzień prace w gospodarstwie rolnym – doiła krowę, sadiła warzywa, pielila, choć pracowała wówczas zawodowo na dwie zmiany oraz że pracą w spadkowym gospodarstwie rolnym zajmowała się po pracy lub przed pracą – w zależności od tego czy pracowała na ranną czy popołudniową zmianę, a także iż przed śmiercią ojca nadal pracowała w jego gospodarstwie rolnym, choć posiadała wówczas swoje. Poza własnymi twierdzeniami w tym zakresie uczestniczka nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów na poparcie swych twierdzeń.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że co do dziedziczenia po Z. W. (1) zastosowanie znajduje przepis art. 931 § 1 k.c., zgodnie z którym w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych. Jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku.

Z. W. (1) nie sporządziła testamentu. W chwili śmierci była zamężna z J. W. (2). Pozostawiła pięcioro dzieci: S. W. (1), Z. P. (1), M. W. (1), I. C., K. W. (1). Nikt ze spadkobierców nie zrzekał się dziedziczenia po niej, nie składał oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. W chwili śmierci matki Z. P. (1) była małoletnia.

Mając na uwadze powyższe, spadek po Z. W. (1) na podstawie ustawy nabyli: mąż J. W. (1) w  $\frac{5}{20}$  części oraz dzieci: Z. P. (1) z domu W., M. W. (1) z domu W., I. C. z domu W., K. W. (1) oraz S. W. (1) po  $\frac{3}{20}$  części każde z nich.

Odnośnie dziedziczenia po J. W. (1) Sąd Rejonowy wskazał, że sporządził on testament ustny, a dokument zatytułowany (...) stanowi protokół testamentu ustnego, którego nie spisywał ani nie podpisywał spadkodawca.

Zgodnie z art. 952 § 1 k.c., jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków.

Powszechnie przyjmuje się, iż wystarczające jest zaistnienie jednej z tych przyczyn, aby testament ustny został ważnie sporządzony, a istnienie obawy rychłej śmierci spadkodawcy stanowi samodzielną przesłankę uzasadniającą sporządzenie testamentu w formie ustnej. A zatem, w niniejszej sprawie nie zachodziła konieczność badania, czy spadkodawca nie miał możliwości sporządzenia testamentu w formie zwykłej lub czy było to nadmiernie utrudnione.

Świadcami testamentu ustnego mogą być osoby zaproszone do spełnienia tej roli, a nie wyłączone z mocy art. 956 k.c. i 957 k.c., a także osoby specjalnie do tej roli nie zaproszone, które przebywały u testatora nawet przypadkowo, jeżeli były one obecne podczas składania oświadczenia woli przez spadkodawcę i do nich kierował on to oświadczenie, które były świadome swojej roli, do jej pełnienia gotowe oraz rozumiejące treść oświadczenia spadkodawcy. Dana osoba

staje się więc świadkiem testamentu przez fakt, że testator w jej obecności podaje jej właśnie do wiadomości swoją wolę, którą ona przyjmuje.

Testament ustny J. W. (1) został sporządzony w dniu 7 września 1984 roku w obecności trzech jednocześnie obecnych obcych świadków: S. S. (1), H. W. i C. G..

W ocenie Sądu Rejonowego w dacie sporządzenia testamentu ustnego u spadkodawcy występowała obawa rychłej śmierci, zarówno w ujęciu obiektywnym, co wynika z opinii biegłego R. G., jak i subiektywnym.

Spadkodawca swą wolę wyraził w sposób jasny i oczywisty. Zatem, nie ulega żadnej wątpliwości, że ustne wyrażenie woli dokonane przez J. W. (1) w dniu 7 września 1984 roku jest jego testamentem.

W ocenie Sądu Rejonowego również stwierdzenie treści testamentu ustnego nastąpiło w sposób prawem przewidziany. Zgodnie bowiem z treścią art. 952 § 2 k.c. treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie.

Stwierdzenie treści testamentu ustnego w sposób przewidziany w art. 952 § 2 k.c. polega na sporządzeniu dokumentu, który testamentem nie jest, zawierającego spisane oświadczenie ostatniej woli spadkodawcy. Aktu spisania może dokonać jeden ze świadków albo osoba trzecia. Dokument nie musi informować o tym, kto dokonał spisania treści testamentu ustnego. Dokument powinien zawierać treść testamentu ustnego, miejsce i datę jego sporządzenia, a także miejsce i datę złożenia oświadczenia przez spadkodawcę. Powołany przepis nie wymaga odczytania dokumentu przed jego podpisaniem. Oprócz najważniejszej części pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, jaką jest zawarcie w nim dyspozycji testatora, pismo to musi zawierać elementy formalne wymienione *expressis verbis* w art. 952 § 2 k.c.: datę i miejsce sporządzenia testamentu ustnego oraz datę i miejsce sporządzenia dokumentu stwierdzającego treść tego testamentu. W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że wymagań tych nie należy interpretować nadmiernie formalistycznie. Na przykład wskazanie w tym piśmie daty sporządzenia testamentu nie musi być „cyfrowe”, a wystarczy, jeśli zostanie ona wskazana w sposób pozwalający na niebudzące wątpliwości jej ustalenie np. poniedziałek wielkanocny itp. Dla spełnienia wymagania co do podania dat w piśmie stwierdzającym treść testamentu ustnego nie mają też znaczenia oczywiste omyłki. Natomiast, w zakresie wskazania miejsca testowania i miejsca sporządzenia pisma stwierdzającego treść testamentu za wystarczające należy uznać wskazanie nazwy miejscowości – dokładny adres nie jest potrzebny. Ponadto, jak wskazuje się w judykaturze, w przypadku, gdy z okoliczności sprawy, a zwłaszcza z pisma dokumentującego treść testamentu ustnego, wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że obie czynności czyli testowanie ustne i spisanie treści tego testamentu miały miejsce tego samego dnia, to wystarczy w dokumencie pisemnym wskazanie tej jednej daty. Analogicznie przyjmuje się, że gdy bezpośrednio po sporządzeniu testamentu ustnego, jego treść zostanie spisana w tym samym miejscu wystarczające jest wskazanie miejscowości, w której to nastąpiło. W orzecznictwie podkreśla się, że zapatrywanie przeciwne wydaje się zbyt formalistyczne i nie znajduje logicznego uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie, sporządzony protokół testamentu ustnego wyraźnie wskazuje datę sporządzenia testamentu - 7 września 1984 roku oraz miejscowość sporządzenia testamentu – B.. Co więcej z treści owego dokumentu wyraźnie wynika, że został on sporządzony w miejscu zamieszkania spadkodawcy J. W. (1) oraz że spisanie treści testamentu ustnego nastąpiło bezpośrednio po oświadczeniu ostatniej woli przez spadkodawcę. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia, że nie zostały spełnione wymogi formalne protokołu testamentu ustnego wynikające z przepisu art. 952 § 2 k.c. Wskazany dokument zawiera datę spisania treści testamentu oraz miejsce jego spisania, które są tożsame z datą i miejscem sporządzenia testamentu ustnego.

Konkludując, Sąd Rejonowy uznał testament ustny J. W. (1) za ważny i skuteczny. Na jego mocy całość spadku nabyła córka Z. P. (1).



Odnosząc się do kwestii dziedziczenia gospodarstw rolnych Sąd Rejonowy wskazał, że w dacie śmierci obojga spadkodawców zasady te regulowały odrębne przepisy.

Zgodnie z przepisem art. 1058 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili śmierci spadkodawców przepisy tytułów poprzedzających księgi czwartej kodeksu cywilnego stosuje się do dziedziczenia gospodarstw rolnych ze zmianami wynikającymi z przepisów poniższych. Oprócz przepisów kodeksu cywilnego szczegółowe kwestie związane z dziedziczeniem gospodarstw rolnych normowało Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz.U. Nr 45, poz. 304 ze zm.).

W chwili śmierci Z. W. (1), małżonkom W., na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej, przysługiwało nabyte w dniu 22 stycznia 1955 roku, prawo własności gospodarstwa rolnego, położonego w B., o powierzchni 1,42 ha, oznaczone jako działka gruntu numer 1137b w zbiorze dokumentów ZD 1489. Nieruchomość ta była użytkowana na cele produkcji rolnej i razem z budynkami, urządzeniami rolniczymi i inwentarzem stanowiła zorganizowaną całość gospodarczą. W konsekwencji, w świetle powyższych przepisów, do dziedziczenia owego wchodzącego w skład spadku po Z. W. (1) i J. W. (1) gospodarstwa rolnego znajdowały zastosowanie szczególne zasady.

W związku z tym, rozważenia wymagało, czy i którzy ze spadkobierców Z. W. (1) i J. W. (1) posiadali kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

I tak co do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po Z. W. (1):

Zgodnie z art. 1 ustawy zmieniającej ustawę kodeks cywilny z dnia 26 października 1971 roku (Dz.U. Nr 27, poz. 252) do dziedziczenia gospodarstwa rolnego należącego do spadku otwartego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że przed tym dniem nastąpił już dział spadku.

W przedmiotowej sprawie, przed wejściem w życie wskazanej ustawy zmieniającej kodeks cywilny nie miało miejsca ani stwierdzenie nabycia spadku ani dział spadku po Z. W. (1). W związku z tym zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 26 października 1971 roku.

Stosownie do przepisu art. 1059 § 1 k.c., w brzmieniu po nowelizacji ustawą z dnia 26 października 1971 roku, dzieci spadkodawcy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli: 1) bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie albo 2) w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo 3) w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo 4) w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo 5) w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

Jak wynika z art. 1060 § 1 k.c., w brzmieniu po nowelizacji ustawą z dnia 26 października 1971 roku, przepisy artykułu poprzedzającego stosuje się odpowiednio do dziedziczenia z ustawy przez małżonka spadkodawcy, jak również do dziedziczenia z ustawy przez wnuków spadkodawcy powołanych stosownie do przepisu art. 931 § 2 k.c. Dalsi zstępni spadkodawcy nie są powołani z ustawy do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Z kolei, zgodnie z art. 1060 § 2 k.c., w granicach określonych w art. 931 § 2 k.c. wnuki spadkodawcy, które bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w należącej do spadku gospodarstwie rolnym i dla których ta praca stanowiła główne źródło utrzymania, dziedziczą gospodarstwo także w wypadku, gdy ich ojciec lub matka nie mogą gospodarstwa dziedziczyć dla braku warunków przewidzianych w art. 1059 k.c..

Stosownie do § 16 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci Z. W. (1), spadkobierców uważa się za trwale niezdolnych do pracy, jeżeli osiągnęli wiek - kobiety 60 lat, a mężczyźni 65 lat, i nie wykonują stałej pracy, która stanowiłaby dla

nich główne źródło utrzymania, lub zostali zaliczeni do I lub II grupy inwalidów w trybie i na zasadach określonych w przepisach o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

W chwili śmierci Z. W. (1) jej córka Z. była małoletnia i pomagała w gospodarstwie rolnym rodzicom, a mąż J. W. (1) pracował w spadkowym gospodarstwie rolnym. J. W. (1) poza pracą w gospodarstwie rolnym wykonywał wówczas dodatkową pracę palacza i nocnego stróża w domu pomocy społecznej. W razie potrzeby np. przy żniwach w gospodarstwie tym pomagały wówczas dzieci spadkodawców: S. W. (1), M. W. (1), I. C..

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, brak było podstaw do rozpatrywania innych przesłanek do dziedziczenia po Z. W. (1) gospodarstwa rolnego niż bezpośrednia praca w gospodarstwie rolnym przed otwarciem spadku oraz małoletniość. Albowiem, żadne z dzieci Z. W. (1) nie miało w dacie jej śmierci wykształcenia rolniczego, nie było członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej, nie uczęszczało do szkół, nie pobierało emerytury ani renty z tytułu pierwszej lub drugiej grupy inwalidzkiej. Oprócz Z. P. (1) dzieci spadkodawczyni w chwili jej śmierci pracowały zawodowo poza rolnictwem. Żadne z wnuków spadkodawczyni nie pracowało wówczas w gospodarstwie rolnym wchodzącym w skład spadku.

Jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, przesłanka bezpośredniej pracy w gospodarstwie spadkowym przed otwarciem spadku, w świetle powołanych powyżej przepisów, znajdujących zastosowanie do dziedziczenia po Z. W. (1) jest spełniona jeżeli tylko praca spadkobiercy w gospodarstwie spadkowym nie miała charakteru dorywczego. Zaś okoliczność, iż spadkobierca był zatrudniony jednocześnie gdzie indziej, nie pozbawia go możliwości dziedziczenia na podstawie art. 1059 pkt 1 k.c., zwłaszcza, gdy zatrudnienie to oraz miejsce zamieszkania spadkobiercy znajdowało się na terenie gminy, do której należała wieś położenia gospodarstwa spadkowego. Natomiast, zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, art. 1059 § 1 pkt 1 k.c., w brzmieniu nadanym mu nowelą z dnia 26 października 1971 roku, zmieniającą ustawę kodeks cywilny, dotyczy pracy wykonywanej w spadkowym gospodarstwie rolnym w sposób stały, a nie jedynie dorywczo, czy nawet sezonowo. Praca ta ma charakter stały, jeżeli została podjęta z zamiarem długotrwałego jej wykonywania. Charakteru stałego nie traci praca wykonywana przez spadkobiercę w należącym do spadku gospodarstwie rolnym, jeżeli poza normalnym (pełnym) jej wykonywaniem pracuje on ponadto, nawet odpłatnie, poza tym gospodarstwem, choćby praca ta nie była związana z rolnictwem.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala ustalić, że praca S. W. (1), M. W. (1) i I. C. wykonywana w spadkowym gospodarstwie rolnym przed śmiercią Z. W. (1) miała charakter inny niż dorywczy. Uczestnicy postępowania będący spadkobiercami S. W. (1) i M. W. (1) nie potrafili wskazać częstotliwości ani charakteru prac wykonywanych przez S. W. (1) i M. W. (1) w owym gospodarstwie. Natomiast, twierdzenia I. C. dotyczące codziennej pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym Sąd uznał za nieudowodnione, jak wskazano powyżej. Z kolei, praca J. W. (1) poza rolnictwem miała charakter dodatkowy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy stwierdził, iż wchodzące w skład spadku po Z. W. (1) gospodarstwo rolne na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: mąż J. W. (1) oraz córka Z. P. (1) z domu W. po  $\frac{1}{2}$  części każde z nich.

Co do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po J. W. (1):

Zgodnie przepisem z art. 1059 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w chwili śmierci J. W. (1) spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w chwili otwarcia spadku: 1) odpowiadają warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności albo 2) są małoletni bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo 3) są trwale niezdolni do pracy. Z kolei, stosowanie do treści obowiązującego wówczas art. 1065 § 1 k.c. spadkobiercą testamentowym gospodarstwa rolnego może być każda osoba, która w chwili otwarcia spadku odpowiada warunkom wymaganym dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności. Zaś, wedle art. 1065 § 2 k.c. osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych może na podstawie testamentu dziedziczyć gospodarstwo rolne również wtedy, gdy byłaby uprawniona do dziedziczenia tego gospodarstwa z ustawy. Jeżeli gospodarstwo rolne zostało przeznaczone w testamencie osobie nie odpowiadającej

wymaganiom przewidzianym w paragrafach poprzedzających, dziedziczą je spadkobiercy ustawowi (art. 1065 § 3 k.c.). Jak wynika z przepisu art. 160 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym w chwili śmierci J. W. (1), własność nieruchomości rolnej lub jej części może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy nabywca: 1) stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo 2) ma kwalifikacje, do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

W świetle § 3 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 roku w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci J. W. (1), za kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego uważa się ukończenie szkoły rolniczej, przysposobienia rolniczego lub uzyskanie tytułu kwalifikacyjnego w zawodach rolniczych, a przerwa w pracy w gospodarstwie rolnym nie stanowi przeszkody do uznania, że osoba zainteresowana odpowiada warunkom określonym w art. 160 § 1 pkt 1 k.c. Z kolei, zgodnie z § 7 owego rozporządzenia, spadkobierców uważa się za trwale niezdolnych do pracy, jeżeli: 1) osiągnęli wiek - kobiety 60 lat, a mężczyźni 65 lat i nie wykonują stałej pracy, która stanowiłaby dla nich główne źródło utrzymania, lub 2) zostali zaliczeni do I lub II grupy inwalidów w trybie i na zasadach określonych w przepisach o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Natomiast, w świetle § 9 powołanego rozporządzenia, pobieranie nauki zawodu lub uczęszczanie do szkół uprawnia spadkobierców do dziedziczenia gospodarstwa rolnego, z wyjątkiem wypadku, gdy spadkobiercy osiągnęli pełnoletniość i pobierają naukę w szkołach dla pracujących lub odbywają studia dla pracujących.

J. W. (1) sporządził ważny testament ustny, w którym do całości spadku powołał córkę Z. P. (1). W związku z tym, ustalenia wymagało, czy wnioskodawczyni posiada kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie testamentu. W świetle powołanych powyżej przepisów, jedną z przesłanek nabycia gospodarstwa rolnego na podstawie testamentu, była stała praca w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa, przesłanka stałej pracy w gospodarstwie spadkowym zostaje spełniona, jeżeli spadkobierca od szeregu lat wykonywał sukcesywnie, w miarę potrzeby gospodarczej prace polowe. Pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje bowiem każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności. Praca ta nie musiała być ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy, gdyż zawarte w art. 1059 k.c. pojęcie stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej winno być rozumiane szeroko. Ponadto, na tle przesłanki stałej pracy w gospodarstwie rolnym w piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie utrwalone zostało stanowisko, iż ustawa Kodeks cywilny, po nowelizacji ustawą z dnia 26 marca 1982 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, nie wymaga od spadkobiercy by jego praca w gospodarstwie rolnym nosiła charakter wyłączny oraz że dla spełnienia przesłanki stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej nie jest konieczne prowadzenie działalności rolniczej w większym rozmiarze, ani osiąganie zysku. Dodatkowo wskazywano, że określone czynności, które są wykonywane przez spadkobiercę w ramach zorganizowanej całości gospodarczej jaką stanowi gospodarstwo rolne, nie muszą polegać na wykonywaniu zajęć ściśle rolniczych - chodzi bowiem o czynności wykonywane w ramach podziału obowiązków i związane z produkcją rolną (np. dogładanie inwentarza, czy prowadzenie domu). Okoliczność że spadkobierca był jednocześnie zatrudniony gdzie indziej nie pozbawiała go możliwości dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Po zawarciu w 1971 roku związku małżeńskiego Z. P. (1) i jej mąż J. zamieszkiwali razem z J. W. (2). Przed śmiercią J. W. (1) wnioskodawczyni pracowała razem z nim i mężem w spadkowym gospodarstwie rolnym. Gospodarstwo rolne wchodzące w skład spadku nie było duże. Wnioskodawczyni hodowała kury, w razie potrzeby zajmowała się zwierzętami gospodarskimi, a także wykonywała sukcesywnie, w miarę potrzeby gospodarczej prace polowe takie jak udział w żniwach, czy wykopkach oraz zbieranie kamieni z pola. Po urodzenia córki w dniu 29 czerwca 1972 roku Z. P. (1) podjęła dodatkowo pracę chałupniczą - wieczorami robiła swetry. Pracę tę wykonywała do 1980 roku. Zaś dopiero w 1988 roku, czyli 4 lata po śmierci ojca wnioskodawczyni założyła wraz z mężem zakład krawiecki.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Rejonowego, Z. P. (1) spełniała w chwili śmierci ojca przesłankę stałej pracy w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej. W konsekwencji, na podstawie testamentu ustnego J. W. (1) wnioskodawczyńi dziedziczy także wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c..

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł uczestnik R. C.. Zaskarżył je w części dotyczącej dziedziczenia gospodarstwa rolnego po Z. W. (1) oraz w zakresie stwierdzenia nabycia praw do spadku po J. W. (1).

Skarżący zarzucił postanowieniu:

1) naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) powierzchowną i uproszczoną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, iż I. C. nie pracowała na spadkowym gospodarstwie;

b) wyprowadzenie ze zgromadzonego materiału dowodowego wniosków nie wynikających z zasad logiki i doświadczenia życiowego, tj. przyjęcie, iż praca wykonywana przez I. C. na gospodarstwie miała charakter jedynie dorywczy, przy jednoczesnym założeniu, iż praca świadczona przez wnioskodawczynię miała charakter stały, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że obie ww. osoby pracowały w tożsamym zakresie;

c) przyjęcie, że wnioskodawczyni pracowała na gospodarstwie w sposób stały w oparciu o to, że "hodowała kury, w razie potrzeby zajmowała się zwierzętami gospodarskimi, a także wykonywała sukcesywnie, w miarę potrzeby gospodarczej prace polowe, takie jak udział w żniwach, czy wykopkach oraz zbieranie kamieni z pola", podczas, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że spadkodawca nigdy drobiu nie hodował, a przy pracach doraźnych tj. żniwach, wykopkach itp, pracowały również inne dzieci w tym I. C.;

2) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niepełne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i pominięcie kluczowej dla sprawy kwestii czy spadkodawca - osoba w podeszłym wieku, ciężko schorowana, po prawdopodobnych udarach mózgu, nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, gdy z doświadczenia życiowego i zasad logiki wynika, iż stan taki mógł wystąpić, a przez to przyjęcie, iż testament sporządzony przez J. W. (1) jest ważny.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

I. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

1) stwierdzenie, że spadek po Z. W. (1), zmarłej 19 kwietnia 1968 roku w B., ostatnio stale zamieszkałej w B. na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: mąż J. W. (1) w 5/20 częściach oraz dzieci S. W. (1), K. W. (1), Z. P. (1), M. W. (1) i I. C. po 3/20 części każde z nich, z tym że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne dziedziczą z mocy ustawy mąż J. W. (1) oraz córki Z. P. (1) i I. C. po 1/3 części każde z nich;

2) stwierdzenie, że spadek po J. W. (1) zmarłym dnia 10 grudnia 1984 roku w B., ostatnio stale zamieszkałym w B. na podstawie ustawy nabyli zstępni spadkodawcy z tym, że wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne na podstawie ustawy nabyła I. C..

ewentualnie o uchylenie postanowienia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

II. zasądzenie od wnioskodawczyni i pozostałych uczestników na rzecz R. C. kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że Sąd II instancji rozpoznając apelację, ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji jako prawidłowy i zgodny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął jego ustalenia za własne. Sąd Rejonowy zgodnie z przepisami k.p.c. przeprowadził postępowanie dowodowe, ustalając stan faktyczny w sposób szczegółowy.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje.

Przypomnieć bowiem należy, że ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00,

opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

W pozostałym zakresie zarzuty apelacji wymagają odrębnego potraktowania co do stwierdzenia nabycia praw do spadku po każdym ze spadkodawców.

#### Co do stwierdzenia nabycia praw do spadku po J. W. (1):

Porządkując dalszy wywód, rozważania należy rozpocząć od dokonania oceny, czy w realiach niniejszej sprawy zachodziły po stronie spadkodawcy okoliczności uzasadniające sporządzenie testamentu ustnego. Odpowiedź na powyższe pytanie musi być odpowiedzią pozytywną.

W myśl bowiem art. 952 § 1 k.c. in principio sporządzenie testamentu ustnego jest dopuszczalne, gdy zachodzi jedna z dwu z następujących przesłanek:

- 1) obawa rychłej śmierci lub
- 2) jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione.

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że warunki określone w powyższym przepisie zostały spełnione przez spadkodawcę.

Sąd Okręgowy podziela bowiem wyrażone przez Sąd Rejonowy stanowisko, iż w niniejszej sprawie wykazane zostało istnienie u spadkodawcy w dacie składania przedmiotowego oświadczenia woli obawy rychłej śmierci.

Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że w judykaturze i doktrynie istnieje spór, czy obawa rychłej śmierci powinna być obiektywnie uzasadniona, czy też wystarczy, iż jest ona odczuwana czysto subiektywnie przez spadkodawcę. Za ujęciem obiektywnym tej przesłanki opowiedzieli się w doktrynie G., Prawo spadkowe, s. 112 (i w poprzednich wypowiedziach); J. K., Przesłanki sporządzenia testamentu, s. 204; S. W., w: (...), t. IV, s. 202; P., Prawo spadkowe, s. 141; E. S., Forma testamentu, s. 101; S.-B., Komentarz KC 2005, s. 113; A. R. Ś., Obawa rychłej śmierci, s. 66. Za subiektywnym pojmowaniem obawy rychłej śmierci opowiedzieli się W. Ż., Testamenty ustne, s. 108 i nast.; F. B., w: Komentarz 1972, t. 3, s. (...); L. S., w: Komentarz 1989, t. II, s. 850; zdaniem J. K., w: G., Komentarz KC 2004, II, s. 856. Zgodnie z tą linią piśmiennictwa wystąpienie obawy rychłej śmierci w niektórych sytuacjach uzależnić należy także od subiektywnych odczuć spadkodawcy i osób uczestniczących w czynności sporządzenia testamentu.

Brak jednolitości występuje też w judykaturze. Za obiektywnym ujęciem: orz. SN z 4.7.1952 r., C 1321/52, OSN 1953, Nr 1, poz. 30 i NP 1953, Nr 2, s. 84; orz. SN z 6.8.1958 r., 1 CR 512/58, OSP 1960, Nr 2, poz. 37; orz. SN z 25.3.1974 r., III CRN 5/74, OSN 1975, Nr 3, poz. 42. Za ujęciem subiektywnym: orz. SN z 3.11.1948 r., C 755/48, PiP 1949, Nr 2, s. 121; orz. SN z 10.8.1948 r., C 458/48, PiP 1948, Nr 12, s. 116; uchw. SN z 7.1.1992 r., III CZP 135/91, OSP 1993, Nr 1, poz. 4 (z kryt. głosem E. Skowrońskiej, tamże).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę akceptuje stanowisko wymagające dla ważności testamentu ustnego zaistnienia obawy rychłej śmierci w ujęciu obiektywnym.

Istnienie u spadkodawcy obawy rychłej śmierci zostało wykazane w toku postępowania opinią biegłego R. G.. Wywód jego opinii jest logiczny, stanowczy i zgodny z zasadami wiedzy powszechnej. W swojej opinii biegły odpowiedział na wszystkie pytania postawione w tezie dowodowej zakreślonej postanowieniem Sądu Rejonowego. Skarżący nie wskazał zaś jakichkolwiek uchybień, którymi miałyby być dotknięta opinia biegłego, a które mogłyby ją dyskwalifikować. Należy również zauważyć, że w toku postępowania biegły G. sporządził kilka opinii uzupełniających, w których odniósł się w sposób wyczerpujący do uwag zgłaszanych przez uczestników postępowania.

Kolejną kwestią wymagającą omówienia, odrębną od kwestii związanych ze złożeniem samego oświadczenia przez spadkodawcę jest kwestia utrwalenia treści tegoż oświadczenia w sposób prawem przewidziany, gdyż takie utrwalenie jest warunkiem koniecznym dla stwierdzenia skuteczności testamentu ustnego.

Utrwalenie treści ustnego oświadczenia testatora jest konieczne do urzeczywistnienia jego woli, obejmującej ukształtowanie porządku dziedziczenia, a spisane zgodnie z wymogami z art. 952 § 2 k.c., stanowi dokument prywatny (post. SN z 11.3.2011 r., II CSK 379/10, Baza Orzeczeń Sądu Najwyższego).

Pierwszą z metod stwierdzenia treści ustnego testamentu jest spisanie oświadczeń woli spadkodawcy. Musi być ono dokonane w nieprzekraczalnym terminie roku od dnia ustnego wyrażenia ostatniej woli i może być sporządzone przez jednego ze świadków, jak też przez osobę trzecią. W dokumencie należy podać datę i miejsce oświadczenia, a także datę i miejsce spisania jego postanowień. Pod takim pismem podpisy złożyć muszą co najmniej dwaj świadkowie i testator lub wszyscy świadkowie. Jeśli spadkodawca nie może tak sporządzonego dokumentu podpisać, to muszą podpisać go wszyscy świadkowie, tzn. bezwzględnie tyłu, ilu obecnych było przy oświadczeniu ostatniej woli.

Jeśli zaś chodzi o miejsce spisania postanowień, wystarczy wskazanie miejscowości. Data powinna zaś określać dzień miesiąc oraz rok oświadczenia i sporządzenia pisma, lub pozwalać na wskazanie konkretnego dnia

Druga, posiłkowa metoda, przewiduje możliwość stwierdzenia treści testamentu ustnego przez złożenie zgodnych zeznań trzech świadków testamentu przed sądem, w terminie sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku. W wyjątkowych wypadkach (gdy przesłuchanie jednego ze świadków nie jest możliwe lub napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody), sąd może poprzestać na przesłuchaniu dwóch świadków. W takiej sytuacji warunkiem uznania postanowień testamentu jest również zgodność zeznań przesłuchiowanych.

Stwierdzenie treści testamentu ustnego na podstawie zeznań świadków (art. 952 § 3 k.c.) jest możliwe po śmierci spadkodawcy, gdy nie zostało sporządzone lub okazało się wadliwe pismo wymienione w art. 952 § 2 k.p.c. i nie upłynęło jeszcze sześć miesięcy od chwili otwarcia spadku.

Jeśli testament ustny nie zostanie potwierdzony w terminach i w sposób określony w art. 952 § 2 i 3 k.c., staje się on bezskuteczny i nie wywiera skutków prawnych.

Odnosząc powyższe rozważania do stanu faktycznego przedmiotowej sprawy należy wskazać, że w jej realiach doszło do prawidłowego utrwalenia oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy.

Pisemny protokół stwierdzający treść oświadczenia J. W. (1) spełnia ustawowe wymogi, zaś kwestia ta została w sposób szczegółowy i wnikliwy omówiona w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia przez Sąd Rejonowy. Sąd Okręgowy wywód ten w pełni akceptuje i przyjmuje za własny nie ma więc potrzeby jego ponownego przytoczenia.

Należy również podkreślić, że kwestia sposobu stwierdzenia treści testamentu szczególnego J. W. (1) nie była kwestionowana w toku całego niniejszego postępowania, zaś w będącej aktualnie przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy apelacji nie postawiono zarzutów dotyczących istnienia u spadkodawcy w momencie składania przez niego oświadczenia ostatniej woli, obawy rychłej śmierci.

Wobec powyższego w sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki uzasadniające stwierdzenie nabycia praw do spadku po J. W. (1), synu A. i Z., zmarłym dnia 10 grudnia 1984 roku w B., ostatnio stale zamieszkałym w B., na podstawie testamentu ustnego z dnia 7 września 1984 roku, otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy w Brzezinach w dniu 28 marca 2012 roku, na rzecz córki Z. P. (1) z domu W. (córki J. i Z.) w całości wraz z wchodzącym w skład spadku gospodarstwem rolnym.

Zarzuty apelacji w zakresie stwierdzenia nabycia praw do spadku po J. W. (1) sprowadzają się do twierdzenia, że w dacie testowania, z uwagi na swój stan zdrowia, testator znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli i że okoliczność ta nie została zbadana przez Sąd Rejonowy.

Zarzut ten nie może doprowadzić do oczekiwanego przez skarżącego skutku.

Zgodnie z treścią art. 945 § 1 pkt 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku (art. 945 § 2 k.c.).

Ze sformułowania art. 945 § 1 k.c. wynika, że ustawodawca posłużył się w nim sankcją nieważności bezwzględnej, jednakże treść § 2 podważa takie przekonanie. Mimo doktrynalnych sporów co do charakteru sankcji przewidzianej dla testamentów dotkniętych wadami oświadczenia woli, przeważa stanowisko, do którego przychyła się skład orzekający w niniejszej sprawie, że należy opowiedzieć się na rzecz nieważności bezwzględnej, która jednak doznaje pewnych modyfikacji w porównaniu z jej klasycznym ujęciem. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że na nieważność testamentu spowodowaną wadami oświadczenia woli nie może się powołać każdy, lecz tylko osoby, które mają w tym interes. Brak dookreślenia tego interesu uzasadnia wnioski, że krąg podmiotów legitymowanych do powołania się na nieważność testamentu z przyczyn wymienionych w art. 945 § 1 k.c. jest stosunkowo szeroki. Można w szczególności wskazać na spadkobierców i zapisobierców, wykonawcę testamentu, nabywcę spadku (udziału w spadku), wierzycieli spadkodawcy i spadkobierców. Jest to więc pierwsze ograniczenie.

Ze sformułowania art. 945 § 1 k.c. wynika, że ustawodawca posłużył się w nim sankcją nieważności bezwzględnej, jednakże treść § 2 podważa takie przekonanie.

Wydawać by się mogło, że skoro ustawodawca w art. 945 § 1 k.c. posłużył się sankcją nieważności bezwzględnej testamentu dotkniętego wadami oświadczenia woli, to uzasadniony jest pogląd, że sąd może uwzględnić taką nieważność z urzędu. Jest to konsekwencją przyjęcia sankcji bezwzględnej nieważności. Należy jednak uwzględnić to, że sankcja ta doznaje modyfikacji w odniesieniu do nieważności bezwzględnej w ujęciu klasycznym. Wskazano już, że modyfikacja ta wyraża się w tym, iż na nieważność testamentu nie może powołać się każda osoba, lecz tylko ta, która ma w tym interes, a ponadto art. 945 § 2 k.c. wprowadza czasowe ograniczenia odnośnie powołania się przez osobę mającą w tym interes na przyczynę nieważności. Skoro po upływie tych terminów, mających charakter zawity, strona traci możliwość powołania się na nieważność testamentu wynikłą z wad oświadczenia woli, to również nieważność ta nie może być uwzględniona przez sąd z urzędu. Czasowe ograniczenie działania sankcji bezwzględnej nieważności testamentu wprowadzone m.in. ze względu na ochronę utrwalonych i ustabilizowanych stosunków prawnych zachowuje swoją doniosłość prawną zarówno w razie podniesienia przez osobę mającą w tym interes prawny zarzutu nieważności testamentu, jak i w razie uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu. Uzasadniona jest więc teza, że upływ terminu z art. 945 § 2 k.c. wyłącza zarówno możliwość powołania się na nieważność testamentu przez osobę zainteresowaną, jak i uwzględnienia tej nieważności przez sąd z urzędu. Odmienne stanowisko nie może być aprobowane. Testament pozostaje wprawdzie nieważny i nie podlega konwalidacji, lecz jego nieważność nie może być przez sąd uwzględniona z urzędu, a jednocześnie wywołuje skutki prawne (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 roku, I CSK 140/07, opublikowane w OSNC 2008 nr 10, poz. 118, str. 74).

W realiach przedmiotowej sprawy skoro spadek po J. W. (1) otworzył się w dniu 10 grudnia 1984 roku to najpóźniej z dniem 10 grudnia 1994 roku uczestnicy postępowania na skutek upływu terminu przewidzianego w przepisie art. 945 § 2 k.c. utracili prawo kwestionowania testamentu J. W. (1) z uwagi na jego ewentualny stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Konkluzji tej nie zmienia okoliczność, że Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego psychiatry na powyższą okoliczność.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, w ślad za Sądem Rejonowym, że doszło do sporządzenia ważnego i skutecznego testamentu szczególnego przez J. W. (1), stanowiącego podstawę do nabycia po nim spadku.

Bez znaczenia dla powyższej oceny pozostaje wskazywana w uzasadnieniu apelacji wątpliwość, czy przy oświadczeniu ostatniej woli przez J. W. (1) obecne były wszystkie dzieci spadkodawcy, czy też jedynie wnioskodawczynie. Ważność



tego testamentu w żaden bowiem sposób od ewentualnej obecności czy nieobecności dzieci spadkodawcy, uzależniona nie jest, jak również pozostaje bez znaczenia dla oceny spełnienia przez pismo stwierdzające treść testamentu ustnego warunków ustawowych.

Co do stwierdzenia nabycia praw do spadku po Z. W. (1):

Apelacja kwestionuje rozstrzygnięcie stwierdzające nabycie praw do spadku po Z. W. (1) jedynie w zakresie dotyczącym dziedziczenia wchodzącego w skład spadku gospodarstwa rolnego. Zarzuty stawiane temu rozstrzygnięciu ograniczają się jedynie do stawiania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. a więc błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Tymczasem, jak wskazano już we wstępnej części rozważań Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Jakkolwiek częściowo błędnie określił skutki prawne wynikające z ustalonego stanu faktycznego, to jednak pomimo tego zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Skarżącemu można przyznać rację co do tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do różnicowania charakteru i zakresu pracy wykonywanej w spadkowym gospodarstwie rolnym w dacie śmierci Z. W. (1), przez wnioskodawczynię i uczestniczkę I. C.. W żadnym razie nie świadczy to jednak o wadliwości zaskarżonego orzeczenia.

Okoliczność, że w skład spadku po Z. W. (1) wchodzi gospodarstwo rolne była między stronami bezsporna. Poza sporem było również to, że kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po Z. W. (1) posiadał jej mąż J. W. (1). Na etapie obecnego postępowania apelacyjnego spór dotyczył zaś tego, czy kwalifikacje takie posiadały wnioskodawczyni i jej obecnie nieżyjąca już siostra I. C..

Rozstrzygając powyższą kwestię przypomnieć należy, że zgodnie z art. 1 ustawy zmieniającej ustawę kodeks cywilny z dnia 26 października 1971 roku (Dz.U. Nr 27, poz. 252) do dziedziczenia gospodarstwa rolnego należącego do spadku otwartego przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym tą ustawą, chyba że przed tym dniem nastąpił już dział spadku.

W przedmiotowej sprawie, przed wejściem w życie wskazanej ustawy zmieniającej kodeks cywilny nie miało miejsca ani stwierdzenie nabycia spadku ani dział spadku po Z. W. (1). W związku z tym zastosowanie znajdują przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 26 października 1971 roku.

Stosownie do przepisu art. 1059 § 1 k.c., w brzmieniu po nowelizacji ustawą z dnia 26 października 1971 roku, dzieci spadkodawcy dziedziczyły z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli: 1) bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowały w tym gospodarstwie albo 2) w chwili otwarcia spadku są członkami rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub pracują w gospodarstwie rolnym takiej spółdzielni, albo 3) w chwili otwarcia spadku bądź prowadzą inne indywidualne gospodarstwo rolne, bądź też pracują w gospodarstwie rolnym swoich rodziców, małżonka lub jego rodziców, albo 4) w chwili otwarcia spadku bądź są małoletnie, bądź też pobierają naukę zawodu lub uczęszczają do szkół, albo 5) w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że w dacie śmierci Z. W. (1) w spadkowym gospodarstwie pracowała jedynie ona i J. W. (1). Ich dzieci zaś jedynie pomagały im w okresach w których pomoc ta była konieczna. Oczywiście w największym zakresie pomagały wnioskodawczyni i I. C. z racji swego zamieszkiwania na spadkowym gospodarstwie lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Jednak również w przypadku do tych dwóch córek nie sposób przyjąć aby zakres ich pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym był inny niż dorywczy, w szczególności by pracowały one stale przy produkcji rolnej, co nie pozwala przyjąć aby z tego tytułu posiadały kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, art. 1059 § 1 pkt 1 k.c., w brzmieniu nadanym mu nowelą z dnia 26 października 1971 roku, zmieniającą ustawę kodeks cywilny, dotyczy pracy wykonywanej w spadkowym gospodarstwie rolnym w sposób stały, a nie jedynie dorywczo, czy nawet sezonowo. Twierdzenia I. C. jak

i wnioskodawczynie dotyczące codziennej pracy w spadkowym gospodarstwie rolnym prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za nieudowodnione.

Rzecz jednak w tym, że Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że wnioskodawczynie posiadała kwalifikacje do dziedziczenia gospodarstwa rolnego po Z. W. (1). Kwalifikacje te nie wynikają jednak z tytułu stałej pracy wnioskodawczynie w spadkowym gospodarstwie rolnym w dacie śmierci spadkodawczynie, a z faktu, że wnioskodawczynie była wówczas osobą małoletnią, co w świetle przepisu art. 1059 § 1 pkt 4 k.c. stanowiło samodzielną przesłankę posiadania kwalifikacji do dziedziczenia gospodarstwa rolnego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił apelację działając z mocy art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując podstaw do odstąpienia od podstawowej w postępowaniu nieprocesowym zasady ponoszenia przez jego uczestników kosztów związanych z ich udziałem w sprawie. W sprawach o stwierdzenie nabycia spadku interes wszystkich uczestników postępowania jest bowiem zbieżny, oczekują oni na orzeczenie o stwierdzeniu nabycia spadku, niezależnie od tego, czy sami - i w jakim udziale - dziedziczą spadek (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2012 roku, II CSK 620/11, opublikowane w zbiorze orzecznictwa programu Legalis, nr 966545).